



KS. CZESŁAW GRAJEWSKI*

WARSZAWA

„KALENDARZ DLA ORGANISTÓW WIEJSKICH” – MAŁO ZNANE ŹRÓDŁO DO HISTORII CECYLIANIZMU W POLSCE**

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2014.008>

1. MUZYKA SAKRALNA JAKO OBIEKT TROSKI

Muzyka wykonywana w czasie świętych obrzędów jest szczególnym gatunkiem muzyki, ponieważ oprócz wysokich wymagań artystycznych musi spełniać także kryteria ustanowione dla niej przez Kościół. Realizująca się w rzeczywistości ziemskiej podatna jest jednocześnie na wpływ sztuki świeckiej. Co pewien czas stopień zbliżenia muzyki kościelnej i świeckiej jest na tyle wysoki, że obrońcy czystości stylu kościelnego zaczynają gwałtowniej domagać się – i słusznie – powrotu do stanu pierwotnego. Muzyka sakralna na ogół stawiała się przedmiotem szczególniejszego zainteresowania papieży, liturgistów i samych

* Dr hab. Czesław Grajewski kierownik Katedry Źródeł i Analiz Muzyki Dawnej oraz kierownik Specjalności Muzykologia Kościelna UKSW w Warszawie. Od 2008 stale współpracuje z Fundacją De Boni Arte w Moskwie, gdzie prowadzi cykliczne seminaria z zakresu historii muzyki sakralnej Europy Zachodniej.

** Więcej informacji od strony muzycznej o tym źródle w: Cz. Grajewski, *W nurcie cecylianismu i pozytywizmu. Ks. Bronisław Maryjański (1863–1912), „Annales Lublinenses pro Musica Sacra” 1 (2010), s. 83–101; tenże, Przyczynek do historii ruchu cecylińskiego w Polsce, „Seminare. Poszukiwania naukowe” 30 (2011), s. 269–281.*

muzyków w momentach zwrotnych w jej historii. Na przykład pierwsi chrześcijanie, obawiając się owego wpływu, a przy tym literalnie interpretując nakaz tworzenia „pieśni nowej”, zupełnie zamknęli się na muzykę instrumentalną, co w konsekwencji doprowadziło do zerwania ciągłości tradycji pisma muzycznego wypracowanej w kulturze helleńskiej. Aż po współczesność, co pewien czas padały nośne hasła odnowy muzyki liturgicznej, przywrócenia w niej poprawności stylu kościelnego – po czym następowały kolejne okresy jej rozwoju, kończące się na ogół tymi samymi, jedynie inaczej sformułowanymi postulatami odnowy¹.

Ta nieustanna troska o stan muzyki liturgicznej jest wyrazem konsekwencji dramatu, który na początku czasu rozegrał się w raju, i w wyniku którego skażona natura ludzka chętniej skłania się ku sprawom doczesnym. Nie powinno zatem zaskakiwać, że muzyka sakralna, jako wycinek szerokiego obszaru działalności ludzkiej, podlegający prawom historii, odzwierciedla w sobie wszelkie ułomności człowieka i co pewien czas musi przechodzić przez proces uzdrawiania i powrotu na drogę wiodącą do nieba.

Już przypisywany świętemu Bernardowi z Clairvaux (1091–1153) prolog do antyfonarza cysterskiego ujawnia motywy, jakie przyświecały odnowicielom liturgii tego zakonu:

Pomiędzy różnymi kwestiami, które Ojcowie nasi, inicjatorzy Zakonu Cysterskiego, starali się możliwie najlepiej przeprowadzić, była również troska o wielką dbałość i największą cześć dla śpiewu w czasie sprawowania Służby Bożej. Dlatego wysłali oni zakonników, których zadaniem było przepisać i przywieźć antyfonarz z Metz, uznawany za gregoriański. Lecz to, co ujrzeli i usłyszeli okazało się odmienne od tego, czego się spodziewali. Stąd ich rozczarowanie antyfonarzem, gdyż okazał się niepoprawny nie tylko co do melodii, ale także w tekstach².

¹ Wystarczy wymienić dwa przykłady sympozjów i kongresów z ostatnich lat świadczące o potrzebie uporządkowania muzyki liturgicznej w Polsce. W 2003, w stulecie wydania motu proprio Piusa X, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyło się sympozjum naukowe *Historia i współczesność muzyki liturgicznej w Polsce* zorganizowane przez Consociatio Internationalis Musicae Sacrae (CIMS), Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych (SPMK), Muzeum Lubelskie oraz KUL. Materiały z tego spotkania dokumentuje publikacja *Thezaurus musicae sacra summa cura servetur et foveatur. Historia i współczesność muzyki liturgicznej w Polsce*, St. Dąbek, I. Pawlak (red.), Lublin 2004. Rok później w Krakowie odbył się I Kongres Muzyki Liturgicznej *Musicam sacram promovere*, zorganizowany również przez Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych.

² „Inter cetera quae optime aemulati sunt patres nostri, Cisterciensis videlicet

Poszukiwanie przez cystersów ksiąg liturgicznych, które miałyby zawierać melodie gregoriańskie – tj. skomponowane przez Grzegorza I Wielkiego (zm. 604) – tłumaczy się ówczesną, niemal zdogmatyzowaną wiarą w Grzegorza Wielkiego jako autora chorału. Dziś wiadomo, że to głębokie przekonanie miało swe źródło w decyzji Pepina Małego (ok. 715–768) o unifikacji liturgii na terenach frankońskich (754) i późniejszym, krótkotrwałym zjednoczeniu tych ziem pod berłem jego syna, Karola Wielkiego (742–814).

Nie tyle same dzieje śpiewu kościelnego są w tym momencie istotne, ile fakt konstatacji kodyfikatorów liturgii cysterskiej o zepsuciu chorału. Warto zaznaczyć, że w owym prologu nie wskazuje się czynnika, który to zepsucie spowodował. Tekst ten zresztą nie jest analizą tego stanu przyczyn, raczej dowodem ówczesnej świadomości, że muzyka sakralna (a więc chorał) uległ zmianie i to niszczącej. Cysterscy reformatorzy także inaczej wyobrażali sobie pierwotną postać chorału, skoro rozczarowali się melodiami zawartymi w księdze z Metz, co najprawdopodobniej zaważyło na podjęciu decyzji o gruntownej reformie śpiewu w zgromadzeniu. Reforma, choć starannie przygotowana i zrealizowana etapami, w efekcie spowodowała powstanie odmiennego, w dużej mierze sztucznie tworzonego śpiewu³.

Natomiast bulla Jana XXII *Docta Sanctorum Patrum* (1324/25)⁴ jest pierwszym w historii dokumentem papieskim traktującym o sprawach muzyki kościelnej, zwłaszcza w kontekście jej obrony przed zeświecczeniem. Powstanie owego dokumentu ma ścisły związek z pojawieniem się jeszcze w IX wieku polifonii (śpiewu wielogłosowego), która u schyłku wieków średnich stała się najważniejszym czynnikiem rozkładającym chorał gregoriański – stabilny dotąd, co nie znaczy spetryfikowany, śpiew kościelny. W rozdziale 10. papież napisał wyraźnie:

ordinis inchoatores, hoc quoque studiosissime et religiosissime curaverunt ut in divinis laudibus id canerent quod magis autenticum inveniretur. Missis denique qui Metensis ecclesiae antiphonarium – nam id Gregorianum esse dicebatur – transcriberent et afferrent, longe aliter rem esse quam audierant invenerunt. Itaque examinatum displicuit, eo quod et cantu et littera inventum sit vitiosum et incompositum nimis, ac paene per omnia contemptibile”. *Epistola S. Bernardi De revisione cantus Cisterciensis, et Tractatus Cantum quem Cisterciensis Ordinis ecclesiae cantare.* Anonim, *Epistola S. Bernardi De revisione cantus Cisterciensis*, F.J. Guentner (red.), „Corpus Scriptorum de Musica” 24 (1974), s. 21.

³ Por. Cz. Grajewski, „Tonale Sancti Bernardi prototonariuszem cysterskim?”, w: *Dzieje dawne i nowe. Studia, materiały, opinie*, D. Milewski (red.), Warszawa 2011, s. 29, 35–36.

⁴ Por. R.F. Hayburn, *Papal legislation on sacred music, 95 A.D. to 1977 A.D.*, Collegetville 1979, s. 17.

Niektórzy przedstawiciele nowej szkoły przedkładają wymyślanie nowego nad śpiewanie starego. Melodie kościelne śpiewa się teraz w nutach o niewielkich długościach i przysypuje nutami jeszcze drobniejszymi. Śpiewacy siekają pieśni hoketami, ozdabiają je dyskantami, a w drugim i trzecim głosie dodają im wprost melodie ludowe. Lekceważą także podstawowe melodie graduałów i antyfonarzy, nie rozumieją na czym one polegają, nie znają i nie odróżniają tonów kościelnych, a skromne i umiarkowane postępy melodii chorału gregoriańskiego szpecą dodawaniem swoich nut. My im jednakże nie zamierzamy zabronić wszelkich dodatków, zwłaszcza w mszach i innych nabożeństwach w czasie świąt bardziej uroczystych, a w prostych śpiewach kościelnych niektórych melodycznych konsonansów, jako to: oktaw, kwint, kwart i im podobnych, ale z tym, iżby kościelny śpiew pozostał całkowicie nienaruszony i dzięki dobrze przystosowanej muzyce w niczym nie był skażony, bowiem konsonanse tego rodzaju radują słuch, pobudzają chwałę i nie gubią dusz tych, którzy śpiewają na chwałę Boga⁵. [jeśli cytat wyłączony, to bez cudzysłowu i czcionka o 1 punkt mniejsza]

W późniejszym czasie uczestnicy Soboru Trydenckiego oraz papież Grzegorz XIII i Paweł V poczynili energiczne kroki w celu oczyszczenia muzyki sakralnej z wiekowych nawarstwień, wypaczeń i „barbaryzmów”, aczkolwiek ich rozumienie różniło się od dzisiejszego pejoratywnego znaczenia tego słowa. Główny zarzut ponownie skierowany był przeciw muzyce wielogłosowej.

2. CECYLIANIZM – KOŚCIELNY POZYTYWIZM

Trzy wieki po *Tridentinum*, na przełomie XVIII i XIX wieku w Europie Zachodniej, głównie w Niemczech, Austrii, Francji i Włoszech, zrazu nieśmiało, zaczęła torować sobie drogę kolejna inicjatywa mająca na celu przeciwstawienie się świeckim tendencjom, uparcie roszcującym sobie prawa w obszarze muzyki kościelnej⁶. Tak doszło do narodzin ruchu odnowy muzyki liturgicznej, który skrzystalizował się w postaci Stowarzyszenia Św. Cecylii – *Allgemeiner Cäcilien-Verein* (ACV) zawiązanego w 1868

⁵ *Constitution of Pope John XXII (1316–1334)*, w: *Papal documents on Sacred Music from the 14th to the 20th century*, P.M. Ferretti (red.), New York 1947, s. 3.

⁶ Por. J. Drewniak, *Ruch cecyliński – dzieło odnowy muzyki kościoła katolickiego XIX wieku*, „Liturgia Sacra” 12 (2006) nr 1, s. 77.

w Bambergu przez ks. Franciszka Xawiera Witta (1834–1888). Celem tej organizacji było przeciwdziałanie zeświecczeniu muzyki kościelnej przez m.in. odpowiedni dobór i dostosowanie wykonywanych kompozycji do celów liturgicznych.

Program ACV był popularyzowany przez kursy instruktorskie, wydawnictwa z zalecanymi kompozycjami, czasopisma (*Fliegende Blätter für katholische Kirchenmusik* założone w 1866), *Musica sacra* od 1868, które założył i (to drugie) prowadził aż do swej śmierci ks. Fr. X. Witt, od 1857 *Gregoriusblatt* wydawane w Düsseldorfie), kształcenie kadr w ratybońskiej Szkole Muzyki Kościelnej, której choć nie założył, ale był jej właściwym twórcą ks. Franz Xawier Haberl (1840–1910), itp. Przedstawiciele ACV dążyli do restytucji praktyki chorałowej na podstawie tzw. medycejskiego⁷ wydania ksiąg chorałowych (*Editio Medicaea*).

Cecylianism z założenia miał przede wszystkim przyczynić się do podniesienia poziomu wykonawstwa śpiewu chorałowego, chóralnego i gry organowej, rozbudzenia potrzeby respektowania poprawności liturgicznej utworów, oczyszczenia repertuaru sakralnego z kompozycji świeckich, wyeliminowania z liturgii utworów o charakterze operowym i popisowym, wprowadzenia do małych niekiedy parafii chorału gregoriańskiego. Cecylianiści zalecali m.in. pielęgnowanie śpiewu chórów kościelnych, tworzenie nowych zespołów zwłaszcza chłopięcych dla wykonywania śpiewów liturgicznych, troskę o poprawną grę organową i stan organistowski⁸.

Idee cecylianismu dotarły do Polski w schyłkowym okresie pozytywizmu, a więc stosunkowo szybko. *Praca u podstaw*, jedno z naczelných hasel polskiego pozytywizmu, wydaje się tym, które miało

⁷ Wydanie medycejskie ksiąg liturgicznych jest rezultatem odnowy liturgicznej podjętej na Soborze Trydenckim. W 1614–1615 wydrukowano księgi, w których tradycyjne melodie chorałowe zostały pozmieniane. W 1614 wydano gradual (*Dominicale*) i 1615 (*Sanctorale*). Wydał je Raimondi, a drukowany były w rzymskiej drukarni kard. Ferdynanda del Medici (stąd nazwa). Mimo starań Raimondi’ego wydanie to nigdy nie zostało uznane za urzędowe, mimo zamieszczonej informacji: *Pauli V iussu reformata*. W rzeczywistości trudno jednak odnaleźć egzemplarz tego wydania.

⁸ Utworzone w 1882 r. Galicyjskie Stowarzyszenie św. Cecylii postawiło sobie za cel podniesienie poziomu muzyki kościelnej na terenach Galicji poprzez: publikację i propagowanie ściśle liturgicznego repertuaru muzycznego, poprawienie materialnego i zawodowego statusu organistów poprzez ich ustawiczne dokształcanie i wzajemną pomoc w ramach Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Organistom. A. Leleń, *Religijna kultura muzyczna Mazowsza Płockiego 1864–1918*, Płock 2001, s. 187.

być realizowane także na gruncie kościelnym dla podniesienia poziomu muzyki liturgicznej oraz poprawy sytuacji materialnej muzyków. Praca pozytywistów była pracą natury oświatowej, więc podobnie jak oni rozumieli nieodzowność pracy na rzecz najbiedniejszych i najbardziej upośledzonych warstw narodu, tak cecylianiści rozumieli konieczność przywrócenia liturgii odpowiedniej dla niej muzyki.

Rodzima literatura dotycząca ruchu cecylińskiego, w większości przyczynkarska, najczęściej zawiera sylwetki i opisuje dokonania pionierów, którzy na grunt polski zaszczepiali jego idee, głównie księży, ale także osób świeckich. Dość liczna grupa osobistości zasłużonych dla odnowy muzyki liturgicznej wciąż jednak czeka na swoje monografie lub choćby szerszą informację. Wśród nich znajduje się postać ks. Bronisława Maryańskiego, kapłana diecezji płockiej (1863–1912), zasłużonego i nieustrudzonego propagatora sprawy muzyki kościelnej, publicysty i działacza narodowego⁹. Warto więc oświetlić zwłaszcza rolę, jaką ów kapłan odegrał w implementacji idei cecylińskiej do warunków polskich.

Gruntownie wykształcony (odbył studia filozoficzne na Sorbonie), był wielkim admiratorem muzyki kościelnej. Co prawda, w zakresie muzyki był autodydakta, niemniej ponadprzeciętne zdolności pozwoliły mu już wówczas praktykować śpiew kościelny oraz poprawnie grać na organach¹⁰. Energia, zapał do pracy społecznej oraz zamiłowanie do tego rodzaju muzyki pozwoliły mu opublikować książkę¹¹ mającą spełniać funkcję podręcznika muzyki sakralnej. Zainicjował także wydawanie periodyku, który w zamysle twórcy miał stanowić dla muzyków kościelnych wielostronną pomoc: od porad ściśle muzycznych poprzez wyjaśnienia historyczne, uwagi liturgiczne do porad dotyczących czynności codziennych, a nawet okolicznościowej poezji oraz anegdot i dykteryjek.

Myśl o przyjściu z pomocą muzykom pracującym w parafiach zmaterializowała się w roku 1891 i wydaje się, że przynajmniej początkowo ks. redaktor miał na uwadze parafie na terenie zaboru rosyjskiego. Wówczas to ukazał się numer sygnałny *Kalendarza dla organistów wiejskich*. Nie udało się dotrzeć do egzemplarza *Kalendarza* wydanego w roku 1891

⁹ Nieco informacji o ks. B. Maryańskim podają: W. Bugajczyk, *Śp. ks. prof. Bronisław Maryański*, „*Śpiew Kościelny*” 17 (1912) nr 19, s. 121–123; J. Zieliński, *Maryański Bronisław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 20, E. Rostworowski [i in.] (red.), Warszawa–Wrocław–Kraków 1975, s. 103; A. Lelęć, dz. cyt., s. 200–207.

¹⁰ Por. A. Lelęć, dz. cyt., s. 201.

¹¹ Por. B. Maryański, *Muzyka wedle myśli Kościoła Katolickiego*, Płock 1908.

(czyli historycznie pierwszego numeru), lecz można przypuszczać, że jego tytuł brzmiał analogicznie do następnego.

W trzecim roku ks. B. Maryański zdecydował się zmodyfikować tytuł, usuwając z niego przydawkę „wiejskich”. Być może zauważył, że po *Kalendarz* sięgają także muzycy pracujący w parafiach miejskich, a może zreflektował się, że podkreślając organistów wiejskich niejako deprecjonuje wartość nie tylko ich pracy, ale także obniża rangę ośrodków wiejskich – w końcu sam w takich duszpasterzował.

Kolejna zmiana zaszła już w roku następnym, 1894. *Kalendarz* przestoczył się w *Rocznik dla organistów* i pod tym tytułem wydawany był do końca swego istnienia w roku 1904. Nie ma wątpliwości, że *Rocznik* jest kontynuatorem *Kalendarza*, gdyż jego pełny tytuł brzmi: *Rocznik dla organistów na rok zwyczajny 1894. Wydawany przez Ks. Bronisława Maryańskiego. Rok czwarty*. Właśnie ten liczebnik porządkowy niezawodnie wskazuje na ciągłość wydawniczą.

Ks. Andrzejowi Leleniowi, autorowi monografii o muzyce kościelnej na terenie Mazowsza płockiego nie udało się dotrzeć do zeszytów z lat 1891–1893 oraz 1895¹². O ile rzeczywiście brak dotąd wiadomości o zachowanym pierwszym zeszycie (1891), o tyle kolejne dwa (na lata 1892 i 1893) udało się odnaleźć w zbiorach prywatnych, natomiast *Rocznik* (1895) nie ukazał się, czego świadectwem jest karta tytułowa *Rocznika* (1897), na której widnieje napis *Rok szósty*. Podobny los spotkał *Rocznik* (1901), co potwierdza analogiczny wpis w kolejnym *Roczniku* (1902): *Rok dziesiąty*.

Zestawiając lata wydawania wzmiankowanych periodyków z chronologią pracy duszpasterskiej ks. Maryańskiego, łatwo wychwycić zbieżność obu luk z warunkami egzystencjalnymi: Ksiądz redaktor podjął inicjatywę publicystyczną, będąc jeszcze wikariuszem w Płocku (1889–1891) i kontynuował w Krzynowłodze Małej¹³ (1891–1894). Po przeniesieniu na wikariat do Czyżewa¹⁴ (1894–1895), prawdopodobnie słabego ekonomicznie, wydawanie *Rocznika* z własnych funduszy okazało się niemożliwe: jest to dokładnie ten okres, kiedy po raz pierwszy nie ukazał się planowany zeszyt (1895), a dalszym jego wydawaniem

¹² Por. A. Lelen, dz. cyt., s. 201–203.

¹³ Krzynowłoga Mała, par. św. Dominika, dekanat dzierzgowski w diecezji płockiej.

¹⁴ Czyżew, par. św. Apostołów Piotra i Pawła, obecnie diecezja łomżyńska.

zajął się Warszawskie Towarzystwo Muzyczne¹⁵ (1896–1898 włącznie). Po otrzymaniu pierwszego probostwa w Radzanowie¹⁶ (1895–1898) i następnie w Kleczkowie¹⁷ (1898–1903) ks. B. Maryański znów podjął wysiłek finansowy wydawania *Rocznika* (1899–1902), co zbiegło się z kryzysem finansowym WTM, niemniej, z nieustalonych dotąd powodów, rocznik 1901 nie ukazał się. Przed wyjazdem na studia do Paryża (1903–1905) zdecydował się oddać inicjatywę wydawniczą w ręce znanego muzyka-cecylianisty, ks. dr. Józefa Surzyńskiego (1851–1919), redaktora *Śpiewu kościelnego*¹⁸. Kolejne probostwo w Sobowie¹⁹ (1905–1906) znów prawdopodobnie okazało się na tyle kiepskie finansowo bądź zaistniały na tyle istotne przeszkody w ponownym odzyskaniu kierowania wydawnictwem, że *Rocznik* nie tylko nie wrócił już do ks. Maryańskiego, ale wkrótce zakończył swój żywot²⁰, a niedługo później, w 1912 utonął w Wiśle jego założyciel i wydawca, pełniąc przez ostatnie lata (1906–1912) funkcję proboszcza parafii Brwilno²¹.

Tak więc historia owego periodyku przedstawiałaby się syntetycznie w sposób następujący:

Tabela. 1. Chronologia wydawnictwa ks. B. Maryańskiego

Kalendarz dla organistów wiejskich 1891	wyd. własne	rok I
Kalendarz dla organistów wiejskich 1892	wyd. własne	rok II
Kalendarz dla organistów 1893	wyd. własne	rok III
Rocznik dla organistów 1894	wyd. własne	rok IV
Rocznik dla organistów 1895		nie ukazał się
Rocznik dla organistów 1896	WTM	rok V
Rocznik dla organistów 1897	WTM	rok VI
Rocznik dla organistów 1898	WTM	rok VII

¹⁵ 1 stycznia 1895 r. nastąpiła inauguracja pracy *Sekcji Muzyki Kościelnej*, która później organizowała kursy dokształcające dla organistów oraz wydawała *Rocznik dla Organistów*.

¹⁶ Radzanów n. Wkrą, par. św. Rocha, dekanat strzegowski, diecezja płocka.

¹⁷ Kleczkowo, par. św. Wawrzyńca, obecnie diecezja łomżyńska.

¹⁸ Zakres dat ustalono na podstawie kart tytułowych roczników 1897 i 1903 umieszczonych w: A. Leleń, op. cit., s. 202 i 296.

¹⁹ Sobowo, parafia św. Hieronima, dekanat dobrzyński n. Wisłą.

²⁰ Ostatnie dwa roczniki opatrzone są datą 1903 i 1904.

²¹ Brwilno leży na przedmieściach Płocka. Parafia św. Andrzeja Apostoła należy obecnie do dekanatu Płock Północ.

Tabela. 1. Cd.

Rocznik dla organistów 1899	wyd. własne	rok VIII
Rocznik dla organistów 1900	wyd. własne	rok IX
Rocznik dla organistów 1901		nie ukazał się
Rocznik dla organistów 1902	wyd. własne	rok X
Rocznik dla organistów 1903	J. Surzyński	rok XI
Rocznik dla organistów 1904	J. Surzyński	rok XII

Obecnie egzemplarze wydanych roczników znajdują się:

1891 brak informacji

1892 w zbiorach prywatnych

1893 w zbiorach prywatnych

1894 w zbiorach prywatnych i Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego

1896 w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego

1897 w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego

1898 w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego

1899 w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego

1900 w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego i Archiwum Diecezji Płockiej

1902 w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego

1903 w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego

1904 w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego

Kalendarz i późniejszy *Rocznik*, choć nie zawierają wskazania co do terytorium kolportażu, to miejsce ich wydawania i treść przynajmniej pierwszych zeszytów wskazują, że były one kierowane do szerokiego kręgu odbiorcy, w praktyce jednak, zwłaszcza na początku, do organistów działających na terytorium zaboru rosyjskiego. Drukowane były u Franciszka Czerwińskiego w Warszawie przy ul. Nowy Świat 36 (do 1896 włącznie) i jak wskazuje notatka można było je nabyć w redakcji *Przeglądu Katolickiego* i w *znaczniejszych Księgarniach*. Prawdopodobnie to właśnie chęć szerszego oddziaływania periodyku była motorem powierzenia jego wydawania i druku oficynie warszawskiej. Kolejne zeszyty drukowane były w Płocku (być może dla obniżenia kosztów) na zmianę: u M. Gutkowskiego, K. Miecznikowskiego i L. Kempnera. Książę redaktor zaznaczył już w drugim zeszycie, że „liczba egzemplarzy, które się dostały do rąk organistów, wcale nie jest wielka. To znaczy, że organiści nie zbyt gorąco interesują się swoim położeniem i zadaniem”.

Wydaje się jednak, że ks. B. Maryański zbyt pesymistycznie ocenił wyniki dystrybucji pierwszego numeru *Kalendarza*. Bardzo prawdopodobną przyczyną tego stanu rzeczy mógł być zwyczajny brak szerszej informacji o pojawieniu się nowego wydawnictwa. Cena nie wydaje się zasadniczą przyczyną słabszego od zakładanego zainteresowania *Kalendarzem*; nie została nadrukowana, ale w opisie bibliograficznym widnieje informacja, że kosztował 15 kopiejek²². Niezależnie od przyczyn, rozwój najpierw *Kalendarza*, a później *Rocznika* trwał przez następne lata: roczniki VIII (rok 1899) i IX (1900) kosztowały już 40 kopiejek i wyszły nawet w większym formacie²³.

Ks. B. Maryański zadbał także o formalno-prawną stronę swoich publikacji: cenzor ksiąg treści religijnych archidiecezji warszawskiej, ks. G. Grabowski uznał, że „Rękopism: „Kalendarz dla organistów wiejskich”, nie zawiera w sobie nic przeciwnego wierze i moralności i z pożytkiem dla tychże organistów drukowanym być może”.

Wydawnictwo uzyskało aprobatę władz kościelnych w Warszawie (dla *Kalendarza* na rok 1892) oraz w Płocku (dla *Rocznika* na rok 1894). Brak natomiast takiej wzmianki w *Kalendarzu* na rok 1893, prawdopodobnie w wyniku zwykłego przeoczenia redakcyjnego. Analizowane zeszyty mają dodatkowo wydrukowane cyrylicą pozwolenie druku wydane przez administrację carską, choć już bez podania nazwiska cenzora.

Zgodnie z tytułami, układ treści *Kalendarza* nieco różni się od *Rocznika*. *Kalendarze* rozpoczynają się typowymi dla ksiąg liturgicznych tabelami ułatwiającymi orientację w kalendarzu kościelnym (ustalenie liczby złotej, epakty, litery niedzielnej, daty świąt i dni ruchomych, np. Suchych Dni, itp.) zarówno według rachuby gregoriańskiej, jak i juliańskiej. *Rocznik* tych informacji już nie przekazuje.

Po tych wstępnych wiadomościach następują 24 strony typowego kalendarza. Każdy miesiąc ułożony jest na sąsiednich stronach (na parzystej według kalendarza juliańskiego, na nieparzystej według gregoriańskiego). Oprócz zasadniczego kalendarium ks. B. Maryański zamieścił w swoich *Kalendarzach* (ale już nie w *Rocznikach*) zwiastuny perykop ewangelicznych na wszystkie niedziele i święta uroczyste.

²² Bibliografia Polska, cz. 4 *Bibliografia polska XIX stulecia. Lata 1881–1900*, t. 3, K. Estreicher (red.), Kraków 1911, s. 132.

²³ Tamże. Na ogół cena nie była drukowana, ale *Rocznik* 1902 miał uwidocznioną na karcie tytułowej cenę także 40 kop.

Kolejnym rozdziałem *Kalendarza* są „Dnie galowe, obchodzone przez nabożeństwo, zawieszenie sądów i czynności biurowych, oraz uwolnienie uczniów od lekcji”. Są to, najogólniej ujmując, święta państwowe związane z rocznicami urodzin, imienin i koronacji najważniejszych członków rodziny carskiej. Jedynie dwa spośród jedenastu wymienionych odnoszą się do innych zdarzeń historycznych: 6 stycznia – „pamiętka wybawienia Cerkwi i państwa Ruskiego od najścia Francuzów a z nimi 20 narodowości” oraz 29 października – „pamiętka cudownego ocalenia od nieszczęśliwego wypadku Ich Cesarsko-Królewskich Mości Najdostojniejszych Państwa i Ich Najdostojniejszej Rodziny”²⁴.

O wiele więcej jest w kalendarzu dni galowych, „które należy obchodzić tylko przez nabożeństwo”. Są to obchody niższej rangi, w większości rocznice urodzin, imienin mniej ważnych członków rodziny panującej. Aby nie stracić orientacji w zawiłościach powiązań między członkami rodziny carskiej, na kolejnych stronach *Kalendarza* umieszczono wykaz obejmujący ponad pięćdziesiąt imion członków rodziny carskiej wraz z datami urodzin.

W programowym artykule *Do organistów* opublikowanym w formie listu do przyjaciół w drugim zeszycie autor wyraża radość z urozmaicenia treści oraz powiększenia objętości *Kalendarza* dzięki gronu kilku chętnych współpracowników, którzy dobrowolnie podjęli trud współredagowania pisma. Zaznacza też, że *Kalendarz* został przychylnie zrecenzowany w ważnych periodykach tamtego czasu: *Przeglądzie Katolickim* oraz *Muzyce kościelnej*. Nowa inicjatywa wydawnicza spotkała się także z aprobatą duchowieństwa.

Zasadnicza część *Kalendarza* zawiera szereg artykułów o treści głównie historyczno-muzycznej oraz dydaktycznej. Analiza ich treści pozwala na wyodrębnienie kilku zasadniczych obszarów tematycznych:

Wykonawstwo muzyki liturgicznej

Kształcenie organistów

Sprawy materialne i położenie socjalne organistów.

²⁴ Chodzi o katastrofę kolejową niedaleko miejscowości Borki (obecnie obwód charkowski na Ukrainie) w dniu 29 (17) października 1888, kiedy pociąg wiozący Aleksandra III i jego rodzinę z Krymu do Sankt Petersburga wykoleił się. Rodzina carska wyszła cało z katastrofy, choć zginęło w niej 21 osób, a sam car doznał urazu. Opowieść o cudownym ocaleniu stała się częścią ówczesnej tradycji, zarówno kościelnej, jak i państwowej.

Problematyka poruszana na łamach pism ks. Maryańskiego koncentruje się zatem wokół zagadnień podniesienia poziomu zarówno samych umiejętności technicznych, poszerzenia wiedzy niezbędnej do wykonywania zadań organisty, jak i statusu materialnego muzyków. Ta problematyka zainteresuje raczej historyków muzyki, stąd pominięcie jej analizy w niniejszym artykule wydaje się usprawiedliwione.

3. PRO MEMORIA

Kalendarz i Rocznik dla organistów wpisują się doskonale w nurt i tendencje publicystyki kościelnej tamtego czasu. Uprzytomnić sobie należy, że ledwie 10 lat wcześniej (w 1881) ks. Leonard Solecki (1842–1915) we Lwowie zainicjował wydawanie czasopisma *Muzyka Kościelna Parafialna*, której wydawanie od 1884 przejął ks. J. Surzyński, zmieniając jego tytuł na *Muzyka Kościelna*²⁵. Był to także czas, kiedy we Włocławku ks. Leon Moczyński (1860–1914) wraz z ks. Teofilem Kowalskim (1845–1902) redagowali pismo o podobnym profilu *Śpiew Kościelny*, natomiast ks. Józef Surzyński zainicjował i wydał w Poznaniu²⁶ cztery zeszyty *Monumenta Musices Sacrae in Polonia* (1885–1889).

Nie tylko muzycy kościelni byli odbiorcami tego typu publikacji. Szczególny rozwój kalendarzy przypada na XIX wiek, kiedy w użyciu były *Kalendarze dla rolników*, np. *Kalendarz Polski Ruski Astronomiczno-Gospodarski i Domowy* (Krakowski), *Kalendarz Astronomiczno-Gospodarski*, *Kalendarz polski, ruski, i gospodarski* oraz inne.

Ks. B. Maryański poprawę stanu muzyki kościelnej autor widział m.in. w lekturze swojego wydawnictwa i przyswajaniu z niej jak najwięcej:

My czynimy co do nas należy; my pracujemy, nie szukając w tej pracy najmniejszego zysku; od was, panowie organiści, zależy korzystać z niej. Jako pszczoły z kwiatów słodycz, tak wy z naszych prac korzyść wysysać powinniście. Organista choćby najwykształceńszy, nie jest przecie doskonały, a więc doskonalić się winien²⁷.

²⁵ Por. J. Drewniak, dz. cyt., s. 90.

²⁶ Działal aktywnie także na płaszczyźnie społecznej: na wzór stowarzyszenia cecylińskiego w 1883 r. założył w Poznaniu, następnie w Krakowie, Tarnowie i Przemyśle *Towarzystwo Św. Wojciecha*. J. Drewniak, dz. cyt., s. 90.

²⁷ Z tekstu artykułu programowego *Do organistów* zamieszczonego w drugim zeszycie (1892).

Ponadto, ks. Maryański wskazywał na inne odpowiednie wydawnictwa, jak *Magister choralis*²⁸, kancjonały, śpiewniki oraz konkretne msze i utwory kompozytorów cecylikańskich opublikowane drukiem, najczęściej w Ratyźbonie u Pusteta.

Nie należy także zapominać, że oprócz działalności na rzecz podniesienia poziomu muzyki kościelnej ks. B. Maryański był duszpasterzem oraz działaczem narodowym i społecznym. W tych nurtach zapisał się jako współzałożyciel tajnej organizacji *Collegium sacrum*, która stawiała sobie za cel pracę oświatową wśród ludności wiejskiej, opiekę nad grekokatolikami oraz oddziaływanie na hierarchię kościelną w kwestii jej stosunku do władz carskich²⁹.

Na pewno ks. B. Maryańskiemu należy się wdzięczna pamięć za podjęcie trudu redakcji jednego z pierwszych periodyków w piśmiennictwie polskim, dotyczącego muzyki kościelnej, skierowanego do konkretnej grupy społeczno-zawodowej. Wydawnictwo z pewnością potrzebne, choć dziś trudno jeszcze określić, jak szeroki miało zasięg i stopień oddziaływania³⁰. Właśnie ze względu na te pionierskie próby przyjsia z pomocą organistom w kwestiach zawodowych, osoba ks. Maryańskiego powinna znaleźć właściwe miejsce w historii muzyki kościelnej w Polsce.

Streszczenie. Ruch cecylikański został założony w Bawarii w XIX wieku celem poprawy jakości wykonania muzyki sakralnej. W miarę szybko idee tego ruchu dotarły do Polski. Ksiądz Bronisław Maryański należał do jednych z najbardziej cenionych orędowników poprawy muzyki sakralnej. W 1891 roku opublikował pierwszy numer „Kalendarza dla organistów wiejskich”. Czasopismo miało wesprzeć kościelnych muzyków.

Autor tego artykułu przedstawia okoliczności powstania Kalendarza, jak również omawia jego zawartość. Niniejszy tekst opatry jest na zeszytach czasopi-

²⁸ Por. Fr.X. Haberl, *Magister choralis. Podręcznik do nauki śpiewu gregoriańskiego według melodii autentycznych. Na język polski z drugiego wydania włoskiego przetłumaczył i opisem ważniejszych obrządków kościoła polskiego uzupełnił ks. Józef Surzyński, Ratyźbona 1890.*

²⁹ Por. A. Lelen, dz. cyt., s. 200.

³⁰ A. Lelen twierdzi, że *Rocznik* obejmował swoim zasięgiem szeroki krąg odbiorców, jednak bez podania źródła tej informacji. Tamże, s. 202. Sam ks. Maryański natomiast w *Roczniku* (1894) podzielił organistów na trzy kategorie: *zupełnie obojętnych na muzykę i śpiew kościelny i dla tego nie interesujących się nimi; gorliwych, ale mniej wykształconych oraz na mających o sobie tak wysokie wyobrażenie, że niczyich rad i wskazówek nie potrzebują. Środkowa ta klasa organistów czyta nasz kalendarz, zajmuje się tem, co w nim wyczyta.*

sma, które uznane były za zaginione. Tematy poruszane we wspomnianych zeszytach skupiają się na poprawie umiejętności oraz poszerzaniu wiedzy istotnej dla wykonywania pracy organistowskiej. Dlatego też te zagadnienia wpisują się w nurt ówczesnej literatury kościelnej.

Publikacje księdza Maryańskiego były niewątpliwie pomocne, mimo że ciągle trudno dziś ustalić z pewnością ich zakres i wpływ. Niemniej, z racji jego pionierskich wysiłków towarzyszenia organistom w ich pracy, ks. Maryański powinien być zauważony w historii polskiej muzyki kościelnej.

Słowa kluczowe: cecylianizm, muzyka sakralna, ks. Bronisław Maryański

Abstract. „*A Guide for Rural Organists*” – a little known source in the history of church music in Poland. The Cecilian Movement was established in Bavaria in 19th century in order to improve the quality of performance of the sacral music. The Movement's ideas reached Polish territories quite soon. Father Bronisław Maryański was among the most reputable advocates for improvement of the sacral music. In 1891 he published a first issue of “*A Guide for Rural Organists*”, which was later renamed into “*A Yearbook for Rural Organists*”. The journal was meant to help church musicians.

The author of this article presents the circumstances in which the Yearbook was established as well as discusses its main contents. The article is based on the issues of the journal, which were believed to have been lost. Topics raised in these issues focus on improving skills and widening knowledge essential to perform the organist duties. Thus, these topics fit into the mainstream of the church literature of the time.

Father Maryański's publications were certainly helpful, though today it is still difficult to determine with certainty their scope and influence. Nevertheless, because of his pioneer efforts to assist organists with their job, Father Maryański should be acknowledged in the history of church music in Poland.

Key words: The Cecilian Movement, sacred music, fr. Bronisław Maryański